

dr hab. Katarzyna Kwapisz-Osadnik, profesor UŚ
Instytut Językoznawstwa
Uniwersytet Śląski

RECENZJA

rozprawy doktorskiej mgr **Kingi Zroskiej-Lisowski** pt.

*Relacje znaczeniowe w słownictwie dzieci w wieku 7-10 lat na podstawie nazw zwierząt i roślin
we francuskojęzycznej serii « Martynka » Gilberta Delahaye'a*

Przedłożona mi do recenzji rozprawa doktorska Pani magister Kingi Zroskiej-Lisowski to przemyślane, wielowymiarowe i rzetelne studium na temat możliwości poznawczych i językowych dziecka w wieku wczesnoszkolnym (7-10 lat) w zakresie relacji znaczeniowych nazw zwierząt i roślin występujących we francuskojęzycznej serii « Martynka » Gilberta Delahaye'a. Jeśli przedmiotem badań jest akwizycja języka - w przypadku niniejszej dysertacji chodzi o akwizycję na poziomie leksykalnym, zatem praca sytuuje się bardziej w obszarze badań psycholingwistycznych niż językoznawczych. To jednak nie pozbawia proponowanych rozważań interdyscyplinarnego wymiaru, wręcz przeciwnie - doszukiwanie się powiązań między procesami poznawczymi, rolą kreatywności, albo raczej intuicji językowej w procesach tworzenia kategorii przyswajanej leksyki, wpływem szeroko pojętego środowiska i w końcu językiem - świadczy o szerokiej perspektywie próby uchwycenia badanych zjawisk. Jednak właśnie w tej wielowątkowości badań tkwi najsłabszy punkt rozprawy, a mianowicie pewna nieporadność w selekcji danych, co w konsekwencji prowadzi do zacierania się metodologicznych granic przestrzeni badawczej. Mamy więc z jednej strony zrozumiałą potrzebę Autorki dogłębnej prezentacji teoretycznego zaplecza badań, a z drugiej strony wiele treści tak oczywistych dla danego zakresu badawczego i w dodatku jedynie powiązanych z głównym wątkiem niniejszej rozprawy, że ich syntetyczne ujęcie absolutnie nie zubożyłoby prezentowanych kwestii, a być może przyczyniłoby się do zakotwiczenia badań w jednym, przewodnim obszarze psycholingwistyki?, językoznawstwa na poziomie badań leksykalnych?, językoznawstwa kognitywnego?, pedagogiki?

Praca liczy 264 strony, z których 46 zajmują streszczenia w języku polskim, angielskim i francuskim, wykorzystane w pracy 163 pozycje bibliograficzne, uzupełnione o źródła internetowe oraz o spis opublikowanych francuskojęzycznych albumów z serii « Martynka », 5 aneksów

zawierających spis polskich tytułów serii, prezentację treści poszczególnych albumów, opis rodziny, a także środowiska, w jakim wychowuje się główna bohaterka serii; aneksy 4 i 5 związane są bezpośrednio z badaniami, zawierają bowiem francusko-polski słownik nazw zwierząt i roślin występujących w serii oraz opis kontekstów nazw meronimów.

Jeśli chodzi o cele badań, wyraźnie rysują się dwa: pierwszy z nich osadzony jest w psychologii poznawczej i dotyczy mechanizmów kognitywnych związanych z postrzeganiem i konceptualizacją świata fauny i flory u dzieci w wieku 7-10 lat (konceptualizację rozumiem w ujęciu kognitywnym jako poznawanie i nazywanie obiektów) ; drugi osadzony jest w językoznawstwie i dotyczy roli związków semantycznych, takich jak synonimia, hipo- i hiperonimia, holo- i meronimia, w tworzeniu kategorii konceptualnych zwierząt i roślin i ich wyrażania (nazywania) w języku francuskim przy uwzględnieniu również kontekstów użycia. Uważam, że cele zostały osiągnięte, choć realizacja pierwszego polegała właściwie na odtworzeniu stanu badań opisanego w literaturze przedmiotu.

Część pierwsza rozprawy ma charakter teoretyczny. Czytelnik zostaje poprowadzony przez główne wątki, na których osadzona zostanie proponowana analiza. Tymi wątkami są: rozwój poznawczy dziecka, rozwój języka i mowy u dziecka, relacje semantyczne i ich funkcja na poziomie rozwoju leksykalnego oraz prezentacja serii « Martynka », z której został wyekstrahowany korpus badawczy, w kontekście roli literatury w rozwoju słownictwa dziecka. Każdą z części domyka krótkie podsumowanie.

Pierwszy rozdział części teoretycznej poświęcony jest rozwojowi poznawczemu dziecka oraz teoriom akwizycji języka. Autorka omawia wybrane podejścia opisujące w stadia rozwojowe dziecka, które zestawia w tabeli na str. 10.

W kolejnym podrozdziale Doktorantka zajmuje się dziecięcym poznaniem, rozpoczynając całkiem słusznie od dwóch czołowych teorii poznania, tj. teorii Jeana Piageta i teorii Lwa Wygotskiego, którzy reprezentują to samo mentalne i konstruktywistyczne podejście, z tą jednak różnicą, że Piaget ujmował poznanie indywidualistycznie, zaś Wygotski podkreślał rolę społecznego wsparcia w rozwoju poznawczym dziecka. Zamyka tę część podrozdział opisujący teorię przetwarzania informacji w ujęciu Rossa Vasty, która dopełnia wcześniejsze teorie poprzez propozycję narzędzi poznawczych z poziomu pamięci, które interweniują podczas przetwarzania danych wejściowych *input* na dane wyjściowe *output*. Kolejna część poświęcona jest teoriom akwizycji języka w kontekście teorii ogólnego rozwoju dziecka ze szczególnym uwzględnieniem wieku wczesnoszkolnego. I tak mgr Kinga Zroska-Lisowski wraca do teorii Piageta i Wygotskiego,

reprezentujących podejście konstruktywistyczne, a następnie omawia kolejno podejście behawiorystyczne, natywistyczne, społeczno-kulturowe oraz społeczno-komunikacyjne. Co ciekawe, nie wspomina o podejściu intuicyjnym S. Pinkera ani o podejściu afektywnym S. Greenspana, co z całą pewnością dopełniłoby prezentowany obraz stanu badań nad akwizycją języka u dzieci wczesnoszkolnych. Na zakończenie tej części Doktorantka przygląda się definicjom języka w kontekście procesów poznawczych oraz opisuje związek między rozwojem języka i mowy z jednej strony a poznaniem z drugiej na poziomie leksykalno-semantycznym, morfologicznym i składniowym (poziom fonologiczny został - jak rozumiem - celowo pominięty).

Drugi rozdział części teoretycznej zredagowany jest według tego samego klucza, który mgr Kinga Zroska-Lisowski zaproponowała w poprzednim rozdziale, jednak tym razem zawiera bardziej szczegółowy opis ogólnego rozwoju dzieci w wieku wczesnoszkolny, uwzględniając rozwój fizyczny (anatomiczny) i poznawczy (umysłowy) w odniesieniu do zdolności komunikowania się, w tym komunikowania się w języku, zwłaszcza na poziomie leksykalnym. Chodzi tu przede wszystkim o umiejętność klasyfikowania (kategoryzowania) poznawanych obiektów i ich nazywania.

W trzecim rozdziale części teoretycznej Autorka przybliży problematykę relacji semantycznych. Zapowiada w tytule podrozdziału, że chodzi o przegląd zjawisk w obszarze językoznawstwa, jednak zważywszy na trudność zadania, granica między dyscyplinami nie została zachowana, bowiem Doktorantka odwołuje się przede wszystkim do psychologicznych badań nad kategoryzacją, choć nie brakuje również odniesień do prac językoznawczych. Sądzę, że przywołanie koncepcji reprezentujących językoznawstwo kognitywne byłoby właściwym ogniwem spajającym różne i w końcu odrębne dyscypliny, jakimi są tradycyjne przedkognitywne językoznawstwo i psychologia. Mam tutaj na myśli np. teorię R. Langackera, który upatruje w kategoryzacji podstawowy proces dochodzenia do znaczeń i ich nazywania. Przypomnę tylko, że Langacker wyróżnia kategoryzację poprzez prototyp i kategoryzację poprzez schemat. Ponadto, zaskoczył mnie brak odniesień do prac E. Rosch w tym rozdziale, a przecież miały one zasadnicze znaczenie w opisie procesu kategoryzacji. Za całkowicie uzasadnione uważam z kolei odwołanie się do podstawowych relacji semantycznych, które porządkują leksykę, a więc nazwy przedmiotów i zjawisk, w postaci najczęściej pól leksykalno-semantycznych. Mgr Kinga Zroska-Lisowski rzetelnie opisała relacje synonimii, hipo- i hiperonimii oraz holo- i meronimii, zwracając uwagę na napotymane problemy z opisem relacji między wyrazami. W tej części oczekiwałam również

prezentacji podstaw teoretycznych dla proponowanej dalej analizy, co zostało zapowiedziane przez Autorkę we wstępie (str. 6), jednak na nią nie natrafiłam.

Ostatni, czwarty, rozdział części teoretycznej zawiera prezentację wybranej serii « Martynka » oraz przekonujące uzasadnienie tego wyboru jako źródła korpusu.

Podsumowując opracowanie części teoretycznej, nasuwają się następujące spostrzeżenia: po pierwsze podjęcie się opisu zagadnień należących do różnych obszarów nauki świadczy o właściwej postawie młodego badacza, który dostrzega powiązania między zjawiskami i próbuje je zestawić w konkretnym celu; wkraczanie w różne obszary badań z jednej strony ukazuje szeroką wiedzę i odczytanie Autorki, z drugiej jednak strony pojawia się ryzyko niepanowania nad materiałem i w konsekwencji chęć opisanie wszystkiego bez wyraźnej selekcji i syntezy prezentowanego materiału; po drugie, Doktorantka powołuje się na najnowsze opracowania, co z jednej strony jest zaletą, ale z drugiej strony prowadzi do nieścisłości w przywoływaniu autorów badań. Przykładem może być wspomniana już E. Rosch i jej koncepcja kategoryzowania świata, na którą powołują się właściwie wszyscy badacze zjawiska reprezentujący różne dziedziny, często zapominając odnieść się do źródła; po trzecie, lektura tego rozdziału sprawiła mi z jednej strony ogromną przyjemność ze względu na wyraźną troskę Autorki zarówno o rzetelną prezentację zagadnień, jak i o stronę redakcyjną; z drugiej jednak strony pojawiła się pewna trudność wynikająca z organizacji prezentowanego materiału z zakresu rozwoju poznawczego i językowego dziecka, co spowodowało powtarzanie pewnych treści w kolejnych rozdziałach; po czwarte, zdziwił mnie brak odniesień do prac z zakresu neuronauk, tj. opisujących pracę mózgu w przetwarzaniu danych językowych, w tym wyrazów w mianowniku, które nazywają poznawane obiekty. Ostatnia uwaga dotyczy sporej ilości cytowań pochodzących z niebezpośrednich źródeł. W pracy naukowej powinno się unikać takiego zabiegu, zaś sięganie do pierwotnych dzieł daje możliwość własnej interpretacji i komentarza.

Druga część rozprawy ma charakter analityczny. Składa się z trzech rozdziałów poświęconych następującym zagadnieniom: rozdział 5 - relacjom hipo- i hiperonimii w procesie rozwoju językowego dziecka, rozdział 6 - relacjom holo- i meronimii, i rozdział 7 - relacjom synonimii i podobieństwa znaczeniowego między wyrazami związanymi z identyfikacją (kategoryzacją) i nazywaniem roślin i zwierząt we francuskojęzycznej serii « Martynka ». Wszystkie rozdziały cechuje sumienna, wnikliwa i konsekwentna analiza leksemów świata flory i fauny na poziomie

wymienionych wyżej relacji semantycznych wyekscerpowanych z serii « Martynka ». Doktorantka porządkuje leksemy w odniesieniu do naukowych propozycji klasyfikacji świata zwierząt i roślin, powołując się na dane z Wikipedii. Interesująca wydała się propozycja klasyfikacji ze względu na konteksty poznawcze, tj. miejsca, w których Martynka styka się z przedstawicielami fauny i flory, co prowadzi do ich identyfikacji na poziomie języka. Takimi przestrzeniami są: dom i okolice domu (ogród, warzywnik, sad, gospodarstwo), środowisko naturalne (las, góry, łąka, morze, jezioro), szkoła oraz środowiska utworzone (zoo, cyrk, park, spektakl). Przyjmując te same kryteria klasyfikacyjne, w kolejnym rozdziale Autorka porządkuje leksemy nazywające części zwierząt, cechy wyglądu, czynności, w tym nazywające dźwięki wydawane przez zwierzęta czy np. koszenie w przypadku trawy. Przegląd meronimiczny zawiera także opis zabaw, a także relacji i uczuć między człowiekiem a zwierzęciem i rośliną. Analiza synonimów odwoływała się najpierw do wcześniej przebadanych relacji hipo-/hiperonimii, a następnie bazowała na podziale według wariantów środowiskowych, terytorialnych i stylistycznych. Całość uzupełniła analiza wariantów idiolektycznych, którym Autorka nadała status neologizmów dziecięcych.

Uważna lektura części badawczej prowadzi do takich oto obserwacji natury ogólnej: obserwacja pierwsza - zebranie tak obszernego materiału i próba dokładnej klasyfikacji w oparciu o wybrane relacje semantyczne świadczy o zdolności Doktorantki do zapanowania nad danymi, o wnikliwym podejściu do prowadzenia badań oraz o umiejętności narzucenia sobie dyscypliny pracy; obserwacja druga - staranna prezentacja danych, m.in. w postaci schematów, wskazuje na przykładanie dużej wagi nie tylko do treści, ale też do redakcji tekstu, co niewątpliwie wpływa na jakość całej rozprawy i zdecydowanie podnosi jej wartość; obserwacja trzecia - o ile dane poddane analizie miały konkretne źródło, o tyle przedmiot badań nieco uległ rozmyciu. Z jednej strony jako przedmiot badań Autorka wskazuje język dzieci w wieku wczesnoszkolnym, w konsekwencji analiza powinna zawierać dane ankietowe weryfikujące założenia pracy, z drugiej strony źródłem danych jest fikcyjna historia Martynki, której autorami są dorośli. Nie mamy żadnej wiedzy na temat sposobu zbierania danych do książki, a ściślej, czy dobór słownictwa odbył się na podstawie wcześniej przeprowadzonych badań w tym zakresie; obserwacja czwarta - na str. 82 Autorka mówi o błędzie w przypadku klasyfikacji niezgodnej z klasyfikacją naukową. Wydaje się, że w przypadku dzieci kategoryzacja jest naturalna, a nie opiera się na wiedzy encyklopedycznej (na podstawie zmysłowego doświadczania świata delfin uważany jest za rybę i nie ma w tym nic dziwnego z psychologicznego punktu widzenia);

obserwacja piąta - jakkolwiek każda z części kończy się wnioskami, co oceniam in plus, to ich zawartość nieco rozczarowuje. Oczekiwałam bardziej oryginalnych i dogłębnych komentarzy, tymczasem propozycje końcowych twierdzeń, które formułuje Doktorantka po każdej części, są przewidywalne i jedynie zdają się potwierdzać wcześniejsze badania w obszarze akwizycji leksyki, a więc z dziedziny psychologii i psycholingwistyki. Ponadto, ciekawiłyby mnie również obserwacje z zakresu badań językoznawczych.

Ostatnia część rozprawy nosi nazwę « Zakończenie », liczy niecałe 4 strony i zawiera opis poruszanych w rozprawie kwestii oraz próbę podsumowania badań. Sformułowane wnioski są dość oczywiste i bardzo ogólnikowe, np. « Dziecko jest odkrywcą nowych znaczeń » (str.216), « Sposobem oswajania rzeczywistości przyrodniczej jest między innymi nadawanie roślinom i zwierzętom cech ludzkich » (str.216), « Dzieci podejmują wysiłek, by uporządkować strukturę słownictwa » (str.216), « Opisane słownictwo ukazuje kompetencje poznawcze i komunikacyjne dzieci, a także sam język ... » (str.217). Aby uzasadnić trafność wyboru serii « Martynka », o czym pisze Autorka na str.216, należałoby raczej przeprowadzić ankietę wśród dzieci w wieku wczesnoszkolnym, gdyż odwoływanie się do roli tego typu książeczek edukacyjnych - « podsyca ciekawość świata », « uczy wrażliwości na piękno przyrody », « wskazuje, co warte poznania » - jest mało rzeczowe, a tym samym mało przekonujące. Ponadto, mgr Kinga Zroska-Lisowski stwierdza, że « Zastosowana analiza językoznawcza z wykorzystaniem metod metafizyki realistycznej do ukazania danego elementu rzeczywistości w różnych jego aspektach oraz jego nazw » (str.217). Jeśli przyjmiemy, że analiza językoznawcza odnosiła się do badań relacji semantycznych, to metody metafizyki realistycznej były rzadko wykorzystane w toku analiz. Zresztą niewiele o tych metodach w całej rozprawie, a wydają się być podstawą metodologiczną proponowanych badań. Ostatnia uwaga dotyczy terminu *językowy obraz świata* « Martynki », który pojawia się w « Zakończeniu ». Rzeczywiście mielibyśmy do czynienia z językowym obrazem świata fauny i flory u dzieci wczesnoszkolnych, jednak opis językowego obrazu świata należy do innej koncepcji badawczej, dlatego nie jest spójny metodologicznie z całością rozważań. Stąd należałoby rozwinąć ten wątek, aby nie budził wątpliwości na poziomie metodologii pracy.

Z recenzenckiego obowiązku na zakończenie podkreślę dbałość Autorki o stronę językową i redakcyjną całej rozprawy, choć oczywiście nie ustrzegła się drobnych usterek, zwłaszcza w ostatniej części « Zakończenie » (tekst z naniesionymi poprawkami chętnie udostępnię Doktorantce, aby mogła dopracować warstwę językową w przypadku ewentualnej publikacji).

Konkludując, rozprawa Pani mgr Kingi Zroskiej-Lisowski stanowi ciekawą propozycję badań z zakresu psycholingwistyki, które bezpośrednio nawiązują do językoznawczej analizy relacji semantycznych. Wybór serii « Martynka » jako źródła korpusu ma znaczenie, jeśli weźmie się pod uwagę możliwość jej zastosowania w nauczaniu języków obcych, o czym wspomina Doktorantka w « Zakończeniu » i co również oceniam in plus. Godna uwagi jest determinacja, z jaką prowadzony jest naukowy wywód.

Wobec wszystkich poczynionych powyżej uwag i wyrażonych refleksji, uważam, że praca doktorska mgr **Kingi Zroskiej-Lisowski** spełnia wymogi stawiane tego typu pracom w myśl art. 13 ust. 1 Ustawy z dnia 14 marca 2003 roku o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (tekst jednolity Dz.U. 2014, poz.1852, z późniejszymi zmianami) i wnioskuję o dopuszczenie jej Autorki do dalszych czynności przewodu doktorskiego.

Ustroń, 7 listopada 2020.

Włodzisław Włodzisław - Olszowski